

MATEUSZ WYŻGA, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie — Prace Monograficzne, nr 898, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019, ss. 468, tabl. 35, wykr. 8, map 9, streszcz. ang.

Deklarowanym we *Wstępie* (s. 11–85) celem Autora recenzowanej pracy jest odpowiedź na pytanie „Czy i w jaki sposób ludność chłopska, a więc zasadnicza część społeczeństwa staropolskiego, była mobilna i migrowała, przyczyniając się do zmiany społecznej” (s. 17–18). Przedmiotem badania są zarówno międzywiejskie przepływy ludności w mikroregionie krakowskim, jak też transfer między wsią a krakowskim zespołem miejskim (Kraków, Kazimierz, Kleparz). Dzięki napływowi ludzi z prowincji możliwe było rozrastanie się lub choćby tylko podtrzymywanie istnienia miast, w tym największych, takich jak Kraków. Często etapem na drodze do metropolii było osiedlenie się w ośrodku mniejszym, lecz bliższym. Autora interesuje przede wszystkim ruchliwość przestrzenna chłopów, ich migracje (przesiedlenie się danej grupy poza jej granice terytorialne) oraz cyrkulacje (rutynowy ruch w danej przestrzeni nieopracowywany za sobą zmiany miejsca zamieszkania). W następstwie tych pierwszych zachodziła też zmiana ról społecznych przybyszów (awans społeczny). Zgodnie ze wspólnym interesem właściciela miasta, mieszczan i chłopów, ci ostatni tworzyli w mieście „silne zaplecze produkcyjne i demograficzne, pozwalające na dopływ wiarygodnej siły roboczej, zwłaszcza po okresach depopulacji danego ośrodka” (s. 32), choćby na skutek zarazy.

We *Wstępie* zaprezentowano również dorobek historiografii — zarówno zagranicznej (głównie zachodnioeuropejskiej), jak i polskiej. Autor przedstawia także imponujący korpus różnorodnych źródeł: kościelne księgi metrykalne (szczególnie rejestry ślubów), archiwalia miejskie, w tym m.in. tzw. genealogie, czyli zawarte w księgach wójtowskich krakowskich zaświadczenia o legalnym pochodzeniu kandydatów do rzemiosł krakowskich (poddane analizie z lat 1647–1730 dotyczyły 1370 osób), rejestry przyjęć obywateli miasta, rejestry celne (cenne przede wszystkim dla poznania ruchu cyrkularnego), księgi kryminalne, inwentarze mienia. Spośród źródeł wiejskich sięgnął M. Wyżga m.in. do ksiąg sądowych, wybranych inwentarzy gospodarczych, zawartych w księgach grodzkich i ziemskich województwa krakowskiego dokumentacji sporów o zbiegłych poddanych. Źródła te pozwalają na uchwycenie zarówno ruchliwości przestrzennej, jak i społecznej, stosowanych sposobów zmiany miejsca pobytu i statusu społecznego. Nie znajdują jednak zastosowania przy analizie statystycznej dotyczącej np. napływu chłopów do Krakowa lub mniejszych miast, jak też zmian zaludnienia wsi. Autor zastrzega, że stan źródeł uniemożliwia ustalenie salda migracji (różnica między wielkością napływu i odpływu) oraz zasobu migrantów (liczba przybyszów w stosunku do ogółu mieszkańców danej jednostki w danym momencie).

Ramy chronologiczne pracy nie budzą wątpliwości. Pewien kłopot wiąże się natomiast z określonym niezbyt jasno zakresem terytorialnym. We *Wstępie* czytamy: „Ustalonym do przedmiotowych badań obszarem jest mikroregion krakowski, a więc lokalny rynek migracyjny w epoce wczesnonowożytnej, o zasięgu bezpośredniego oddziaływania na okolicę poprzez rynek lokalny (wewnętrzny), pokrywającym się w pewnym stopniu ze strefą życiową i głównym zapleczem demograficznym krakowskiego zespołu miejskiego. [...] Powierzchnia mikroregionu była większa, jeżeli weźmiemy pod uwagę zasięg używania krakowskiej i kazimierskiej miary zbożowej [...]. Sieci migracyjne i napływ chłopów do Krakowa i na okoliczne wsie przekraczały wyznaczony do badań obszar mikroregionu, dlatego potraktowałem go orientacyjnie” (s. 23–24). Dalej zaś, że „[...] konstruowanie granic mikroregionu krakowskiego jest nieco

wątpliwe” (s. 24). Wreszcie Autor stwierdza, iż „obszar mikroregionu krakowskiego mógł przypominać bardziej elipsę, rozciągniętą wzdłuż koryta Wisły ku zachodowi i Śląskowi oraz ku ziemiom wschodnim, na żyzne tereny od Proszowic po Wiślicę” (s. 24–25). Tu odsyła czytelnika do map 5 i 6 zamieszczonych w części II pracy (s. 201, 212). Mapa 5 prezentuje „Stosunki własnościowe w mikroregionie krakowskim w 2. poł. XVI wieku”; mapa 6 ukazuje ten sam obszar (w odmiennej skali) określony jako „Przybliżony zasięg mikroregionu krakowskiego objęty badaniem (rynek lokalny Krakowa w XVI wieku)”. Tu dowiadujemy się, że badany obszar obejmował ok. 200 km², na których w drugiej połowie XVII w. obok zespołu miejskiego Krakowa znajdowało się 41 parafii wiejskich (plus 10 krakowskich obejmujących też terytoria przedmiejskie i wiejskie) i przeszło 300 miejscowości. Wydaje się, że lepsze byłoby standardowe rozwiązanie, tzn. jasne określenie badanego obszaru we *Wstępie* opracowania.

Kolejne części książki poświęca Autor: I — roli migracji na poszczególnych etapach cyklu życiowego chłopca; II — odtworzeniu geografii życia codziennego włościan w badanym mikroregionie (rynek lokalny, handel, cyrkulacje tygodniowe, usługi transportowe); III — czynnikiem wpływającym na podjęcie decyzji o emigracji, wypychającym z dotychczasowego miejsca zamieszkania oraz motywującym do zmian; IV — polityce migracyjnej instytucji wiejskich (dwór, gromada) i miejskich (właściciel miasta, rada miejska, korporacje zawodowe); V — strategiom migracyjnym i działaniu sieci społecznych.

Z części I autorskich rozważań (s. 87–193) wynika, że mniej lub bardziej trwałe przesiedlenie wieśniaka było możliwe w każdym okresie jego życia. W młodości okazję do zmiany miejsca zamieszkania dawały służba domowa (na wsi albo w mieście) lub nauka rzemiosła. Z przeprowadzką wiązało się często założenie rodziny; później o migracji przesądzały kwestie ekonomiczne lub spadkowe. Zjawiskiem stałym były przemieszczenia związane z pracami sezonowymi (np.: żniwa, omłoty, budowa, flisactwo).

W części II (s. 195–262) określa Autor obręb życia codziennego podkrakowskiego wieśniaka na ok. 14 km, wielkość zbliżoną do ustalonej np. dla okolic Lublina na początku XVI w., ale także dla siedemnasto- i osiemnastowiecznej Anglii oraz Szkocji czy osiemnastowiecznej Burgundii. Taki był zasięg m.in. cyklicznych przemieszczeń ludności (przede wszystkim w celach handlowych). W badanym mikroregionie głównym ośrodkiem przyciągającym wiejskich migrantów był zespół miejski Krakowa. Chłopi zapewniali dostawy towarów (przede wszystkim żywności) na rynki miejskie, działali w handlu, transporcie, zatrudniali się w charakterze służby domowej, robili kariery w rzemiośle (najczęściej spożywczym). Temu często sprzyjały ich wcześniejsze kontakty z miastem. Szczególnie silne były powiązania między dostawcami mąki a piekarzami oraz dostawcami zboża a słodownikami. W latach 1647–1730 zasięg osad zaopatrujących Kraków w zboża wyraźnie pokrywał się z obszarem pochodzenia zasilających miasto adeptów piwowarstwa i słodownictwa. W tym okresie ludność napływowa wywodząca się z czarnoziemnego płaskowyżu proszowickiego, także z okolic Miechowa i Jędrzejowa, stanowiła ok. 96% nowo przyjmowanych do tej branży. Wśród chłopów uzyskujących obywatelstwo miejskie 1/3 zajmowała się produkcją i dystrybucją alkoholu, po ok. 1/4 — piekarstwem lub rzeźnictwem. Autor korzysta nie tylko z metody statystycznej. Podaje typowe przykłady miejskich karier podkrakowskich wieśniaków. Na przykład chłop spod Proszowic był stałym dostawcą krakowskich słodowników. Po jego śmierci jeden z synów prowadził dalej gospodarzkę wraz z owdowiałą matką, młodszy zaś „przyjął się” do rzemiosła słodowniczego w Krakowie. Edukacja trwała niezbyt długo — około dwóch lat. Stąd władze zalecały, aby imigrant przed usamodzielnieniem się jako mistrz przepracował przynajmniej 6 lat dla utrwalenia umiejętności zawodowych.

Fenomen zasilania rzemiosł miejskich, szczególnie tych związanych z produkcją piwa, przez przybyszów ze wsi Autor przedstawia w pozytywnym świetle, jako czynnik warunkujący dalsze istnienie branży. Tymczasem miał on także ciemne strony. Już na przełomie XVI i XVII stulecia intensywna ekspansja chłopów w tej dziedzinie produkcji spotykała się z bardzo krytyczną oceną. Autor nie zauważył, dostrzeżonej wcześniej przez badaczy historii krakowskiego piwowarstwa,

opinii Szymona Syreńskiego, osiadłego w Krakowie profesora uniwersytetu, medyka i przyrodnika. W swoim *Zielniku* złożonym do druku w roku 1610 narzekał on na marne, szkodliwe dla zdrowia krakowskie piwa. Podał też przyczynę takiego stanu rzeczy: „[...] bo ani słodowników, ani piwowarów, ani kaczmarzów, cnotliwych, umiejętnych, dozornych, jacy przed tym byli, **jeno gbury grube, niewyciosane, lakome, ze wsi nabiegle mamy** [podkr. A.K.], którzy swą nieumiejętnością, drudzy nie dozorem i niedbałością, zboża dobre i chędogie psują, piwa parzą, nie warzą. A sład jeśli się im dobry oda nie biorą go według słusznej i przystojnej miary”. Lista innych nieprawości jest jeszcze pokaźna¹. Przybysze ze wsi „z grubemi obyczajami” byli też uczestnikami buntów czeladzi słodowniczej, zamieszek zarówno w samym Krakowie, jak i na Kazimierzu i Kleparzu. W zastąpieniu dalekosiężnych kontaktów z regionami o długiej tradycji piwowarskiej (Śląsk, Wielkopolska, Kujawy) przez napływ ludzi z bliskiej okolicy Krakowa, jedną z głównych przyczyn kryzysu krakowskiego piwowarstwa, wyraźnego już w pierwszym dwudziestolecu XVII w., upatruje też współczesny badacz Sławomir Dryja².

Odnośnie do czynników skłaniających do migracji lub od niej odstręczających (cz. III, s. 263–299) Autor wskazuje na majątkowe rozwarstwienie społeczności chłopskiej. Elita gromady (gospodarze samowystarczalni) była elementem stabilizującym. Jej migracje — jeśli następowały — były związane z objęciem nowego (lepszego) gospodarstwa, ożenkiem, wysłaniem potomstwa na naukę w mieście (niekiedy odleglejszym). Grupy biedniejsze (zagrodnicy, komornicy) stanowiły gros niewykwalifikowanej siły roboczej, szukającej pracy w najbliższej okolicy (gospodarstwa kmieci, pański folwark, pobliskie miasto). Tendencję do wychodźstwa ze wsi osłabiała troska dworu o stabilność rodzinnych gospodarstw kmiecych. Podobnie jak władze cechowe w miastach, właściciele wsi zobowiązywali wdowców lub wdowy do ponownego związku małżeńskiego, kobietom tymczasowo zapewniali męską opiekę, w ostateczności przekazywali gospodarstwo komu innemu. Dwór wspomagał kmieci załogą (narzędzia, zwierzęta gospodarskie); pomagał też w przypadku klęsk elementarnych. Z eksploatacją chłopów mamy do czynienia raczej w przypadku dzierżawców, zainteresowanych doraźną maksymalizacją zysku.

Co do prób regulowania przepływu ludności (cz. IV, s. 301–363) przez gromadę wiejską, dwór i władze miejskie, to M. Wyźga wskazuje na znaczną elastyczność doboru kryteriów poprzez które selekcjonowano przybyszów, zależną np. od sytuacji demograficznej. Pierwotne wymagania bywały znacznie łagodzone np. w wyniku epidemii. W części V (s. 365–404) koncentruje uwagę na łańcuchach migracyjnych, obejmujących: wsie rodzinne przybyszów, pobliskie miasteczka lub przedmieścia Krakowa, jako ewentualne pośrednie etapy osiedlenia, w końcu samo duże miasto. Opisuje również asymilację w nowym środowisku oraz długo utrzymywane, choć ulegające stopniowemu osłabieniu, związki z miejscowością pochodzenia. Przedstawia także zjawisko czasowych i trwałych powrotów do rodzinnej osady, wywołanych osobistymi trudnościami w adaptacji lub kryzysem gospodarczym.

Pracę zamykają zebrane w *Zakończeniu* (s. 405–410) konkluzje, składające się na „obraz wysoce mobilnego społeczeństwa Rzeczypospolitej” (s. 405). Stanowczość tego sformułowania warto złagodzić, przede wszystkim zawężając jego zakres geograficzny. Już we *Wstępie* (s. 83) sam Autor stwierdza, że bada migracje w specyficznym mikroregionie, w którym warunki nie musiały przypominać tych panujących na Mazowszu czy w Prusach Królewskich. Najpewniej w przyszłości nowatorskie podejście badawcze zaprezentowane w recenzowanej monografii znajdzie naśladowców i pojawią się opracowania dotyczące kolejnych regionów, stwarzając solidniejszą podstawę do porównań i rozszerzenia lub zanegowania ustaleń dotyczących regionu krakowskiego na całą Rzeczpospolitą lub przynajmniej zaplecze innych dużych miast. Wtedy też przyjdzie czas na uogólnienia. Póki co, do najważniejszych autorskich stwierdzeń wypada zaliczyć występowanie w mikroregionie krakowskim wskaźników migracji (zasięgów

¹ Cyt. za Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 168–169.

² Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 170–172.

dokonywanych przemieszczeń oraz poziomu małżeństw egzogamicznych) na wysokim poziomie, zbliżonym do znanego z innych państw ówczesnej Europy. Ten ostatni wskaźnik mała jednak wraz z upływem czasu, co Autor wiąże z postępującymi w stuleciach XVII i XVIII: dekonstrukcją gospodarczą oraz izolacją społeczności lokalnych. Kwestionuje też M. Wyżga pogląd o istotnym, negatywnym wpływie systemu folwarczno-pańszczyźnianego na mobilność chłopów. Pisze: „[...] pańszczyzna nie blokowała **zupełnie** [w ogóle? całkowicie? — podkr. A.K.] przepływów ludnościowych. To opieka patrymonialna rozciągana przez dwór nad podległą ludnością chłopską mogła lepiej wpłynąć na decyzję o pozostaniu na wsi niż ciemnienie poddanych, spośród których tylko niektórzy podejmowali się migracji nielegalnych” (s. 405). Dalej stwierdza: „[...] dwór nie blokował życia handlowego czy podejmowania pracy sezonowej, gdyż poddani potrzebowali gotówki np. na płacenie podatków czy zaopatrywanie się w produkty rzemiosła” (s. 406), zaś „Budowane głównie na podstawie więzi handlowych sieci migracyjne pozwalały na legalny i bezpieczny przepływ ludności chłopskiej” (s. 406) do miasta lub innej wsi. W ten sposób recenzowana praca wpisuje się w ożywioną po raz kolejny³ dyskusję nad sytuacją chłopów w systemie folwarczno-pańszczyźnianym. W najnowszej syntezie dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej Urszula Augustyniak pisze: „Wydaje się, że — wbrew poglądom historyków prawa, eksponującym ubezwłasnowolnienie chłopów poddanych — zachowali oni osobowość prawną, posiadali własność osobistą, zawierali kontrakty. Choć sprzedawano ich razem z gospodarstwami, miało to charakter sprzedaży dóbr, a nie ludzi. Sporadyczne nadużycia nie mogą obalać tej zasady. Obrazy nędzy i ucisku chłopów w literaturze i publicystyce były często uogólniane i wyostrzone dla celów propagandowych [...] W rzeczywistości brutalna eksploatacja poddanych była z punktu widzenia właścicieli dóbr nieopłacalna i występowała z reguły w majątkach arendowanych [...]”. Obserwowany w stuleciach XVI–XVIII wzrost ingerencji pańskiej w sprawy gromady nie determinował jednak „struktury społeczności chłopskiej, bardzo zróżnicowanej [...] zarówno formalnie, jak nieformalnie”⁴. Z taką opinią wyraźnie współbrzmia ustalenia M. Wyżgi podważające stereotyp chłopą jako przywiązanego do ziemi i traktowanego jak ruchomość.

Podsumowując, niezależnie od przedstawionych powyżej wątpliwości i uwag szczegółowych dzieło Mateusza Wyżgi wypada uznać za opracowanie ukazujące nowe perspektywy badawcze, a zarazem w znacznym stopniu uzupełniające i korygujące wiedzę o społeczeństwie staropolskim. Opracowanie z pogranicza demografii historycznej i historii społecznej ma kilka wymiarów: lokalny, regionalny, wreszcie porównawczy — ogólnopolski i europejski. Zasluguje również na szczególną uwagę historyków kultury materialnej, choćby ze względu na sprzężenie zwrotne zachodzące między migracją a warunkami egzystencji w starym i nowym miejscu osiedlenia.

Andrzej Klonder

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak Urszula. 2008. *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa.
- Chłopi. 2019. *Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec–Warszawa–Białystok.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2010. *Krakowskie słodownie przelomu wieku XVI i XVII*, Kraków.
- Leszczyński Adam. 2020. *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa.

³ Ostatnio por np.: Chłopi. 2019; Leszczyński A. 2020.

⁴ Augustyniak U. 2008, s. 280.